Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 3 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 277 (1026)

Ostrzeżenie w sprawie odszkodowań.

Raport Parkera Gilberta w sprawie budżetu Rzeszy niemieckiej jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań w sprawie całego świata. Zamieszczamy poniżej artykuł wybitnego znawcy tej sprawy, b. ministra Finansów Francji. (*Red*).

Niezwykle ciężki i niezagwarantowany budżet, trzy projekty o szkole wyznaniowej, podniesienie pensji urzędników państwowych, odszkodowania strat wojennych, poniesionych przez Niemcy zagranicą, wydały się generalnemu kontrolerowi odszkodowań, p. Parker Gilbertowi, tak silnem obciążeniem zobowiązań Rzeszy Niemieckiej, że wpłacenie niektórych sum zagranicznym wierzycielom w roku 1928-ym zdaje się być niepewne.

Z jednej strony—nie licząc zaległych pożyczek, zaciągniętych przez miasta i zakłady publiczne i przemysłowe w ciągu trzech ostatnich lat—plan Davesa wymaga w r. 1927/28 ym sumy 1.750 milj. marek złotych, a w 1928/29-ym i w latach następnych najmniej 2 500 miljonów; z drugiej zaś—od r. 1925/26 zwiększa się co roku różnica pomiędzy rozchodami a sumą ściągniętych podatków. W r. 1925/26 różnica ta wynosiła 109 milj. marek złotych, w 1927/28 wynosić będzie 856 miljonów. Skarb Rzeszy utrzymuje się tylko nadwyżką z r. 1924/25-go (536 milj. marek złotych) i nowemi pożyczkami.

Ostrzeżenie p. Parker Gilberta wywołało w Niemczech żywe i różne wrażenia. Początkowo wyraziły się one w oburzeniu tak socjalistów i centrum, jak i pangermanistów. Pierwsi oburzyli się z powodu objekcyj, czynionych przeciwko podniesieniu wynagrodzeń funkcjonarjuszów, drudzy, jako domagający się szkoły wyznaniowej pangermaniści zaś, jako proklamujący niewinność Niemiec, będących bezbronną ofiarą wersalskich Shylocków.

Jednak po kilku dniach gwałtownych protestów, dziennikarze i mówcy wszystkich partyj uspokoili się. Przekonano się, iż p. Parker Gilbert wystąpił jako przyjaciel i nie bez kurtuazji. Minister skarbu Kochler, wskazał oszczędności, których mógłby dokonać, i nadwyżki, których się spodziewa. Rząd niemiecki zagwarantował, że uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, ażeby doprowadzić do wykonania planu Dawesa. Przypomniał tylko, odnośnie do przekazywania znacznych sum pieniężnych, że — w braku złota, które uzyskać może przez pożyczkę zagraniczną, co jest wykluczone — jedyne korzyści, płynące z dostępu towarów niemieckich na rynki zagraniczne, mogą spłatę owych sum zapewnić.

Cóż znaczy ta nagła zmiana?

Przedewszystkiem to, że spłacenie odszkodowań stało się o wiele pewniejsze, odkąd przybrało formę handlową. Oryginalnością i siłą planu Dawesa jest to, że dzięki pożyczce, subskrybowanej przez wszystkie kraje, a zwłaszcza przez Amerykę, związał interesy koalicji jako wierzyciela od czasów Wersalu, oraz publiczności obu półkul, która podpisała pożyczkę.

Jak długo solidarność taka istnieje, żadne wielkie państwo przemysłowe nie może przeciwstawić się jej bez własnej szkody, ani nawet stawiać biernego oporu. Żadne państwo nie może istnieć bez kredytu. Gdyby okazało się, iż przez rozrzutność i rozmyślny deficyt stałyby się Niemcy niezdolne do płacenia długów, bankierzy amerykańscy i holenderscy pogrążyliby je w beznadziejnej nędzy, odmawiając kredytu i dyskonta.

Nawet przed wojną, ażeby móc pracować, kupować, przerabiać i sprzedawać, przemysłowcy niemieccy potrzebowali kredytów zagranicznych. Od czasów, gdy inflacja zrównała z zerem ich kapitał obrotowy, sprawa znalezienia kapitału nazewnątrz, stała się dla Niemiec koniecznością życiową i gwałtowną. Od czasu do czasu, gdy otrzymanie obcych kredytów staje się zbyt łatwe, bankierzy i przemysłowcy niemieccy ulegają pokusie gromadzenia na giełdzie obfitych i łatwych zysków. Spekulują na dewizach i zmiennych kursach zagranicznych. Dyrektor Reichsbanku zniósł wszystkie uboczne kredyty w tym celu, ażeby ściągnąć pieniądze do Niemiec.

W rezultacie — poprzez te wszystkie wypadki—oszczędność niemiecka wzmacnia się i rozwija. Istnieją trzy zasadnicze czynniki, podtrzymujące skarb państwa niemieckiego: 1) bogactwo Niemiec w ludziach, w węglu brunatnym i kamiennym, w nawozach naturalnych i syntetycznych; 2) dyscyplina i spryt w robocie techników i robotników; 3) siła i specjalizacja koncentracji finansowej lub przemysłowej.

Jedynie tylko polityka wyborcza zaślepionych pangermanistów, oraz tajne wydatki wojenne mogą przeszkodzić podniesieniu się Niemiec. Dla pokoju, t. j. dla Francji i Niemiec, szczęśliwym można nazwać fakt, że kontrola odszkodowań powierzona została obywatelowi amerykańskiemu, prawdziwemu przedstawicielowi konsorcjum wierzycieli Europy i Ameryki. Jak długo Stany Zjednoczone wymagać będą spłacania długów wojennych, tak długo Francja nie może myśleć o zredukowaniu sum, należnych jej od Niemiec. W jakiej postaci otrzymamy 883 milj marek zł., należnych nam za rok 1927/28 i 1.270 milj. marek zł. za r. 1928/29. We francuskiej polityce skarbowej i ekonomicznej zagadnienie to będzie odtąd dominowało. Za żadną cenę nie zgodzimy się na pogląd Niemców, że spłacanie sum odszkodowawczych jest niemożliwe, z naszej, a nie z ich winy.

Charles Dumont
Senator, b. minister finansów Francji.

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Marszałek Piłsudski wyjedzie do Genewy prawdopodobnie w nadchodzący wtorek wieczorem. Marszałkowi towarzyszyć mają płk. Wieniawa Długoszewski i podpłk. Beck.

Dekret o rozpisaniu nowych wyborów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wiadomość, jakoby dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpisaniu nowych wyborów miał już być podpisany. Kompetentne czynniki nie zaprzeczyły ze swej strony tej wiadomości, zauważyły tylko, że dekret powyższy ukaże się w terminie przepisanym Konstytucją.

Przyjazd delegacji niemieckiej do Warszawy.

WARSZAWA, 2 XII (Pat). Dziś rano o godz 9 min. 10 przyjechał do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską b. minister Hermes. Towarzyszyli mu członkowie delegacji niemieckiej. Gości niemieckich powitali na dworcu poseł niemiecki dr. Rauscher oraz sekretarz poselstwa hr. du Moulin, a z ramienia polskiego M. S. Z. kierownik referatu niemieckiego p. Jażdżewski, sekretarz generalny delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami radca Adamkiewicz oraz referent ekonomiczny w referacie niemieckim p. Kisielnicki.

Dr. Hermes o traktacie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań polsko niemieckich dr. Hermes oświadczył w wywiadzie prasowym, iż ma niepłonną nadzieję, że rokowania polsko niemieckie dobiły nareszcie do portu. Dr. Hermes wyraził specjalne zadowolenie, że pracuje z takim znakomitym fachowcą, jakim jest przewodniczący delegacji polskiej p. Twardowski. Pozatem będzie sprzyjać pomyślnemu i szybkiemu załatwieniu wielu spraw znajomość dr. Hermesa stosunków polskich a zwłaszcza spraw rolniczych.

W dniu wczorajszym na pierwszej konferencji odbytej popołudniu obaj przewodniczący ustalili szereg linij wytycznych, jakiemi mają się posługiwać w rokowaniach.

Łabędzi śpiew b. posła Korfantego.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym otrzymał p. Thugutt, jako przewodniczący sądu marszałkowskiego, list od p. Korfantego, który twierdzi, że wydany na niego wyrok w zupełności pominął motywy, jakiemi p. Korfanty tłumaczył swe postępowanie i przez to wyrządzono mu rzekomo wielką krzywdę. Wobec tego p. Korfanty odwołuje się do sądu obywatelskiego, który prosi o zbadanie i osądzenie całego kompleksu zarzutów przeciwko niemu podniesionych.

Mianowicie, w tych warunkach sąd obywatelski złożony z p. p. Thugutta, Praglera i Żółtowskiego, który miał być dalszym ciągiem sądu marszałkowskiego i który miał w poniedziałek rozpocząć rozpatrywanie dalszych zarzutów przeciwko p. Korfantemu, nie dochodzi do skutku i zapis, uczyniony przez p. Korfantego staje się tem samem nieważny.

Jak więc widzimy, p. Korfanty nie daje za wygraną i usiłuje zbagatelizować wyrok sądu marszałkowskiego. Naszem zdaniem, sprawa p. Korfantego powinna być przekazana sądowi karnemu, a to z tego powodu, że sąd marszałkowski w motywach swego wyroku orzekł, jak wiadomo, między innemi, iż działalność p Korfantego była sprzeczna z prawem i dobremi zwyczajami kupieckiemi.

Wojewoda Raczkiewicz pozostaje w Wilnie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz powrócił do Wilna.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. wojewoda zreferował władzom centralnym obecną sytuację polityczną na Wileńszczyźnie oraz przedwyborcze nastroje ludności.

Jak się informujemy, pogłoski o tem, jakoby p. Wojewodzie miano zaproponować objęcie warszawskiego województwa — nie odpowiadają prawdzie.

Francja a rozbrojenie.

PARYŻ, 2-XII. (Pat). Izba Deputowanych prowadziła w dniu dzisiejszym dyskusję nad budżetem Ministerstwa Wojny. Sprawozdawca podkreślił, że Francja uczyniła na drodze rozbrojenia najpoważniejszy wysiłek ze wszystkich wielkich narodów. Mówca przytoczył, że armja francuska złożona w 1914 roku z 900 tysięcy ludzi, w roku 1928 składać się będzie z 580 tys. licząc w tem armję lądową, marynarkę i lotnictwo. W dalszym ciągu sprawozdawca zaznaczył, że Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja zwiększyły znacznie swe wydatki, natomiast Francja, Niemcy i Rosja zmniejszyły je blisko o 1/4 przyczem wydatki Niemiec są nadal znacznie wyższe od francuskich.

Rocznica zjednoczenia narodu o trzech nazwach.

BIAŁOGRÓD, 2.XII (Pat). Dziesiąta rocznica zjednoczenia królestwa SHS dała okazję do wspaniałych uroczystości i manifestacyj uczuć patrjotycznych całego kraju. W Białogrodzie odprawione zostało przez patrjarchę Dymitra w asyście biskupów uroczyste nabożeństwo. Popołudniu odprawiono uroczyste Te Deum w kościele katolickim. Dziękczynne nabożeństwa odbyły się również w świątyniach innych wyznań. Dzienniki zamieszczają długie artykuły, w których podkreślają zasadnicze znaczenie dnia 1 grudnia, wskazując na to, że urzeczywistnienie zjednoczenia było tysiącletniem marzeniem noszącego trzy nazwy narodu.

Do naszych Czytelników!

W związku z ogłoszeniem w n-rze 272 naszego pisma p. t.
„BEZPŁATNIE DZIEŁA TOŁSTOJA“
prosimy naszych Sz. Czytelników odsyłać kupony bezpośrednio pod adresem **WYDAWNICTWA GUTENBERGA** w Warszawie, plac Małachowskiego 2.

Wiadomości polityczne.

(Tel od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S., które przyjęło do zatwierdzenia sprawozdanie prezydjum z dotychczasowych jego kroków.

W związku ze sprawą polsko-litewską C. K. W. przyjął następujące oświadczenie:

„C. K. W. wyraża imieniem P. P. S. gorącą sympatję dla demokracji litewskiej, walczącej przeciwko dyktaturze Waldemarasa i Plechawicziusa. Zarazem wyraża swe głębokie przekonanie, że demokracja litewska w tej walce odniesie ostateczne zwycięstwo. Jednocześnie C. K. W. stwierdza, że przeciwstawiłoby się z całą bezwględnością próbom rozwiązania jakichkolwiek zagadnień w drodze wojennej. Odrzuca tedy kategorycznie wszelką możliwość załatwienia siłą zbrojną sporu polsko-litewskiego, jak również interwencję orężną Polski do stosunków wewnętrznych na Litwie.“

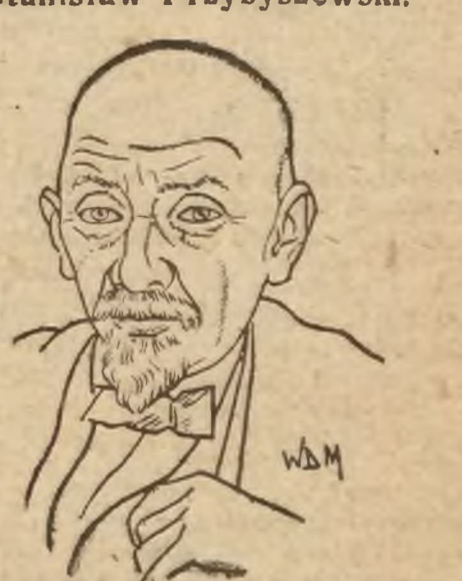
Ta ostatnia uchwała C. K. W. jest wywaleniem otwartych drzwi. Socjalistom polskim bowiem wiadomo aż nadto dobrze, że rząd polski stał zawsze i stoi obecnie na stanowisku pokojowego załatwienia sporu z Litwą. Uwagi swe P. P. S. powinna raczej skierować do swoich towarzyszy w Berlinie, ażeby oni ze swej strony wpłynęli na rząd niemiecki, by tenże nie podsycał sztucznie sporu polsko-litewskiego, co tem samem przyczynia się w znacznej mierze do ciągłego naprężenia sytuacji na wschodzie Europy.

W dalszym ciągu swych uchwał PPS zauważa, iż jedynie celową polityką wobec Litwy byłoby zlikwidowanie stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą, który to stan trwa od szeregu lat, oraz nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy obu krajami. Osiągnięcie tego celu ma niewątpliwie poważne znaczenie dla pokoju powszechnego; jak jednakże ten cel osiągnąć z uwagi na prowokacyjne stanowisko Waldemarasa, tego P. P. S. nie podaje.

Wczoraj wieczorem marszałek Rataj przyjmował herbatką pożegnalną przedstawicieli poszczególnych klubów sejmowych w swoich apartamentach prywatnych. Między innymi obecni byli prezes klubu Partji Pracy Kościałkowski, posłowie: Chomiński, Chaciński, Byrka, Chądzyński, Niedziałkowski, Daszyński, Malinowski, Hartglas, Zdziechowski i Stroński.

Marszałek Franchet d'Esperey nadesłał do Ambasady Francuskiej telegram z Katowic, w którym wyraża żywe zadowolenie z serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Polsce i prosi Ambasadę o wyrażenie gorącego podziękowania władzom polskim.

Stanisław Przybyszewski.



Zmarły dn. 23 listopada b. r. w Jaronkach pod Inowrocławiem.

Przywódca „Bundu“ w Wilnie.

W dniu wczorajszym przybył do Wilna pociągiem rannym z Warszawy przywódca „Bundu“ radny m. st. Warszawy Erlich. Przyjazd p. Erlicha stoi w związku z zamiarem nawiązania przez „Bund“ kontaktu z ugrupowaniami socjalistycznemi mniejszości narodowych w Wilnie.

Onegdaj Erlich odbył szereg konferencyj, których wynik narazie nie jest znany.

Luźne myśli o zagadnieniach higjeny szkolnej.

Przy omawianiu niedomagań w dziedzinie szkolnictwa naszego nie da się przejść do porządku dziennego nad szeregiem poważnych usterek, dotyczących wadliwego ukształtowania warunków sanitarnych, będących następstwem defektywnej organizacji w zakresie opieki higieniczno-lekarskiej na terenie zakładów naukowych.

Anomalją, która nie może nie zwrócić na siebie uwagi, jest fakt pozostawienia bez dozoru lekarskiego niektórych zakładów wychowawczych, przeważnie prywatnych, — fakt pozostający w rażącej sprzeczności z ogólnie przyjętą zasadą: „Każda szkoła, każdy zakład wychowawczy znajduje się pod stałą opieką lekarską" (patrz § 1 przepisów zapobiegawczych, opracowanych przez Min. Zdr. Publ., zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P. — luty r. 1918).

Zbytecznem, sądzę, byłoby się rozwodzić nad tem, że podobny stan rzeczy wymaga naprawy. Ten punkt widzenia, że higjenę traktować należy, jako „mistrzynię życia", winien obowiązywać nietylko personel pedagogiczny, na takim punkcie widzenia w równej mierze stanąć musi całe społeczeństwo, w pierwszej linji rodzice i ucząca się młodzież.

Zaopatrzenie wszystkich bez wyjątku zakładów naukowych i wychowawczych w racjonalną pomoc lekarską, zorganizowanie nad nimi zgodnie z wymogami higjeny szkolnej nadzoru sanitarnego—jest potrzebą naglącą, jest koniecznością życiową. Ażeby opiekę higjeniczno-lekarską na wysokim postawić poziomie, należy mieć do dyspozycji odpowiednio wykwalifikowany personel lekarski. Pod tym względem sytuacja u nas przedstawia się niezbyt pomyślnie, dla nikogo bowiem nie jest tajemnicą, iż nie każdy lekarz szkolny jest higjenistą, naogół mało mamy higjenistów we właściwem tego słowa znaczeniu. Zorganizowanie przy katedrze higjeny specjalnych dokształcających kursów dla lekarzy uważać należy jako sprawę bardzo palącą i pilną, przytem bezwarunkowo możliwą do zrealizowania. Prof. Karaffa Korbutt wraz z docentem d-r Safarewiczem chętnie się zgodzili przyjść z pomocą lekarzom, interesującym się zagadnieniami higjeny szkolnej i o ile się zgłosi odpowiednia ilość żądnych tej dziedziny wiedzy, wyłoniony jeszcze w roku 1924 przez Radę Stow. Lek. Polak. projekt, w czyn zostanie wcielony. Na owych kursach dokształcających, przypuszczać trzeba, w dostatecznej mierze uwzględnioną zostanie sprawa fizycznego wychowania uczącej się młodzieży,—dziedzina niewątpliwie poważnej reorganizacji wymagająca. Wszelkie zabawy i gry ruchowe szkolne dziatwy, dotychczasowe bezplanowe i chaotyczne sporty młodzieży muszą być ujęte w naukowo opracowany program i pod ścisłą kontrolę doświadczonych kierowników oddane, w przeciwnym bowiem razie tego rodzaju czynnik wychowawczy nie zostanie należycie przez szkołę wykorzystany.

W celu zharmonizowania i skoordynowania pracy poszczególnych lekarzy szkolnych niezbędnem jest powołanie do życia przy Kuratorjum wydziału higjeny szkolnej. W kierunku zrealizowania tej myśli Centrala Opiek Szkolnych mogłaby wszcząć odnośne starania i pewne poczynić kroki.

Lekarz niehigjenista.

Korespondent „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" powrócił z Kowna.

Onegdaj do Kowna via Królewiec udał się korespondent krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" dr. Rubel, który na dworcu kowieńskim odbył, po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia premjera Waldemarasa, konferencję z redaktorem rządowego organu „Lietuva".

W dniu wczorajszym dr. Rubel w drodze powrotnej przyjechał do Wilna.

Władze litewskie wzbroniły korespondentowi polskiej gazety na wjazd do Kowna, zezwalając jedynie na rozmowę na dworcu.

Nieścisła wiadomość o ucieczce posłów.

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o sensacyjnej ucieczce z Warszawy posłów Wojewódzkiego, Szapiela, Szakuna i Podhirskiego, którym rzekomo groziło aresztowanie za wykrytą przez władze działalność antypaństwową. Wiadomość o ucieczce wyżej wymienionych posłów zagranicę podaliśmy opierając się na informacjach umieszczonych w dziale korespondencji z Warszawy w żargonowej gazecie „Cajt".

Obecnie wyjaśniło się, że wiadomość ta jest nieścisła, coprawda niektórzy posłowie rzeczywiście wyjechali z Warszawy, skutkiem czego rozeszły się tam pogłoski o ich ucieczce. Wiadomość jednak o ich ucieczce nie odpowiada prawdzie.

Wymienieni w liczbie uciekających posłowie Szapiel i Szakun znajdują się, jak się okazało po sprawdzeniu, w Wilnie.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy polskiej.

W ostatnich dniach władze sowieckie koncentrują większe oddziały wojska wzdłuż granicy polsko-sowieckiej a szczególnie na odcinku 3 brygady K. O. P-u.

Główne dowództwa pomienionych wojsk ulokowane zostały w Zasławiu, Pleszczenicach i Krajsku.

Z Litwy Kowieńskiej.

Na Litwie terror dalej trwa.

RYGA, 2.XII (ATE). Według doniesień z Kowna, obecna sytuacja wewnętrzna pozostaje nadal pod znakiem niepewności. Po panice, jaka zapanowała w ubiegłym tygodniu w kołach rządowych, nastąpiło obecnie pewne uspokojenie.

Wśród partyj politycznych panuje nastrój wyczekujący. Rokowania o utworzenie koalicji prowadzone gorączkowo w ubiegłym tygodniu, zostały obecnie zawieszone tak, iż rząd Waldemarasa nadal stoi przed zwartym frontem opozycyjnych stronnictw. Począwszy od chadecji do socjaldemokratów żądania ze strony partyj dotyczące złagodzenia systemu represyj nie odniosły żadnego skutku. Terror trwa dalej.

W kołach opozycyjnych panuje przekonanie, że Waldemaras będzie usiłował obecnie wygrać stawkę w odniesieniu do Berlina. Pierwszą oznaką tego jest częściowy kompromis w sprawie dyrektorjatu kłajpedzkiego.

Zaprzeczenie Daukantasa.

RYGA, 2.XII (ATE). Dzienniki ryskie w doniesieniu z Kowna podają zaprzeczenie Daukantasa, dotyczące jego rozmowy z attache wojskowym państw bałtyckich Sudakowym i rozmowy z posłem francuskim.

Daukantas zaprzecza, jakoby attache wojskowy sowiecki mówił mu cokolwiek o możliwości interwencji Rosji Sowieckiej na wypadek, gdyby konflikt polsko-litewski się zaostrzył. Według zaprzeczeń Daukantasa rozmowa jego zarówno z przedstawicielem Rosji jak i Francji miała charakter czysto informacyjny.

Listy gończe za Pleczkajtisem.

KOWNO, 2 XII (ATE). Kampanja przeciwko Pleczkajtisowi, prowadzona od czasu Kongresu Ryskiego przez urzędową „Lietuvę", znalazła obecnie swój wyraz w ogłoszeniu listów gończych za Pleczkajtisem, jako oskarżonym o zdradę stanu. Równocześnie z zarządzeniem rozesłania listów gończych rząd postanowił skonfiskować majątek Pleczkajtisa. Niezależnie od tego „Lietuva" domaga się sądu nad Pleczkajtisem i wydania nań zaocznego wyroku śmierci.

Akcja powstańcza w pow. wiłkomierskim.

Jak już podawaliśmy, na terenie pow. wiłkomierskiego działają oddziały powstańcze, zorganizowane przez ludność miejscową, które powstały na wezwanie socjal-demokratów, mających wśród tej ludności znaczne wpływy.

Onegdaj na torze kolejowym Janów—Kiejdany powstańcy zdołali na znacznej przestrzeni uszkodzić tor kolejowy, wykręcając śruby, przymocowujące szyny do szpał.

Uszkodzenia toru dokonano w chwili, gdy koleją z Janowa wysłany był oddział wojska, mający zapewne dokonać rewizji wśród podejrzanych o utrzymywanie kontaktu z powstańcami.

Ruch kolejowy przywrócono.

Litwini ściągają oddziały wojskowe na granicę polsko-litewską.

Według nadeszłych na granicę informacyj na granicę polsko-litewską ściągane są ostatnio oddziały litewskiej piechoty któremi obsadza się poszczególne punkty strategiczne.

Między innemi wczoraj zostały obsadzone Dusiaty położone o 21 km. od granicy polsko-litewskiej w miejscu gdzie zbiegają się granice polska, łotewska i litewska.

Do Dusiat przybył jeden batalion 1 pułku piechoty stacjonowanego w Wiłkomierzu.

Fałszowanie danych statystycznych przez litewskie Ministerstwo Oświaty.

Przed kilku dniami w Kownie został ogłoszony oficjalny wykaz szkół istniejących na terenie Litwy. Według wykazu Litwa posiada: 136 szkół średnich w tem 43 gimnazja (13 państwowych, 1 polskie i 29 prywatnych), 5 progimnazjów, 63 szkoły średnie (realne), 1 szkoła państwowa komercyjna, 3 komercyjne prywatne, 6 szkół średnich rzemieślniczych państwowych, 2 szkoły prywatne domowe, 5 seminarjów nauczycielskich państwowych i 4 seminarja prywatne, 2 szkoły średnie muzyczne, 2 seminarja duchowne i t. d.

Szkół powszechnych według wykazu jest 2301.

Ciekawe iż oficjalny wykaz szkolnictwa na Litwie z roku ubiegłego podawał zaledwie 80 szkół średnich i 1540 szkół powszechnych. Rzeczą ogólnie wiadomą jest, że za czasów rządu Waldemarasa szkół tych ubyło—że choćby tylko wspomnieć szkoły polskie, powszechne i gimnazjum poniewieskie zamknięte ostatnio na rozkaz Ministerstwa Oświaty. Jak widać statystyka zrobiona przez Ministerstwo jest poprostu fałszywa.

ŚRODA LITERACKA.

Odznaczała się komfortem, elegancją i wspaniałością, jakiej zwykle nie oglądają cierpliwi goście, tłoczeni i ubielani między ścianami „bernardynki". A właśnie tych, co narzekali na te porządeczki, nie było. Niech żałują. Profesor Remer pięknie „mecenasił" przyjęciu, wygłaszając naprzemian z prof. Kłosem najciekawsze w świecie rzeczy o zabytkach, inwentaryzacji, zbiorach, restaurowaniu, wycieczkach po kraju i t. p., o czem obiecał nam dać obszerne sprawozdanie.

Dzisiaj więc ograniczymy się do zaznaczenia jeszcze, że otaczały zebranych, (prócz lśniących ścian sali wojewódzkiej), setki ślicznych fotografij Wystawy Konserwatorskiej, która się niedawno w Warszawie odbyła. Prof. Remer i Kłos, oprowadzali i opowiadali niestrudzenie do północy, a zebrani wcale wychodzić nie chcieli, zapatrzeni w dwory, dworki, zamki, kościoły, plany, ruiny, freski, ołtarze i t. p. piękności. Prosili koniecznie o pocztówki!

Miejmy nadzieję, że niezmożona energja prof. Remera wyrzuci światu te wizerunki zabytków, by się rozchodziły daleko i niosły Jego sławę konserwatorską. Radość brała patrzeć na tyli trud i tak dokonany! Zarząd Zw. Literatów składa niniejszem najserdeczniejsze dzięki p. wojewodzie i prof. Remerowi, za tak wytworną i zajmującą gościnę.

Hr.

Nieudana mobilizacja na Litwie.

Według nadeszłych do Wilna informacyj sfery wojskowe w Kownie oficjalnie stwierdziły, iż ogłoszony pobór rekruta trzech najmłodszych roczników zawiódł oczekiwania rządu i wywołał w sferach rządowych niezwykłe zaniepokojenie. Ministerstwo Spraw Wojskowych w Kownie po otrzymaniu szczegółów mobilizacji, stwierdziwszy, iż w wielu okręgach kontyngent rekruta wyniósł 30—35 proc, kontyngentu oczekiwanego, wydało zarządzenia z całą bezwzględnością ścigać w drodze karno-administracyjnej osoby, które się nie stawiły do poboru. Miast kar pieniężnych wszystkim, którzy nie stawili się do swych formacyj w ciągu 48 godzin grozi kara więzienia.

Stwierdzić należy, iż mobilizacja zawiodła skutkiem krążących na Litwie uporczywych pogłosek o wojnie z Polską, w stosunku do której ludność litewska w przeciwstawieniu do rządu nie jest usposobiona wrogo.

Doniosła uchwała Magistratu w sprawie emigrantów.

Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu zapadła uchwała, mocą której wszyscy emigranci litewscy, przebywający obecnie na terenie miasta Wilna we wszystkich świadczeniach miasta, a zwłaszcza w opiece społecznej i lekarskiej zostają równouprawnieni ze stałą ludnością miasta Wilna.

Sprawa wprowadzenia w Wilnie tramwai elektrycznych.

Jedną z najbardziej absorbujących obecny Magistrat spraw jest sprawa wprowadzenia w mieście tramwai elektrycznych. W tym względzie istnieje plan przedwojenny opracowany przez rosyjski Magistrat, który koszta wprowadzenia tramwai oblicza na 20 miljonów zł. Wykonanie projektu tego wymaga rozszerzenia niektórych ulic, a w pierwszym rzędzie ulicy Zamkowej i Wielkiej.

Obecny Magistrat opracował również projekt uruchomienia tramwai jedynie po szerszych ulicach miasta. Punktem centralnym tego projektu jest dworzec, przyczem linje tramwajowe przebiegać mają w kierunkach następujących:

1 sza trasa dworzec do końca ul. Subocz,
2 ga przebiegać będzie na linji Antokol—Pośpieszka.
3-cia Kalwaryjska do zbiegu ulicy Werkowskiej.
4 ta Pohulanka i Legjonowa do Dobrej Rady.
5-ta przebiegałaby przez ulicę Gedyminowską do Sołtaniszek.
6 ta prowadziłaby przez ul. Belmy do cmentarza rosyjskiego.

Koszta zrealizowania tego projektu wyniosą około 12 miljonów zł. (s)

Likwidacja jaczejki komunistycznej w pow. wołkowyskim.

W powiecie wołkowyskim na terenie gminy biedruskiej miejscowe organa policyjne ujawniły jaczejkę komunistyczną, składającą się z ośmiu miejscowych Żydów.

Na czele jaczejki stał Chaim Korngold zamieszkały w m. Wołkowysk.

Członkowie jaczejki byli w stałym kontakcie z Mińskiem i mieli za zadanie szerzenie wśród miejscowej ludności akcji wywrotowej.

Całą bandę aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich.

Z Rosji Sowieckiej.

Sow. ochrona zdrowia robotników.

LENINGRAD. 2. XII. (kor wł.). Na sow. fabryce „Sowkobel" skutkiem rozbicia balonu z formaliną zostało ciężko zatrutych 43 robotników.

Z Białejrusi Sowieckiej

Ukończenie XI zjazdu partji komunistycznej Białejrusi sow.

MINSK. 2. XII. (kor. wł.). W dniu 1. XII. po jednogłośnem „wybraniu" poprzednich członków kierowniczych organów partji, został XI zjazd partji komunistycznej rozwiązany.

Odezwa XI zjazdu partji kom. B. S. R. R. do partji kom. w Polsce.

MINSK. 2. XII. (kor. wł.). XI zjazd partji komunistycznej Białejrusi sow. wydał odezwę, w której zwraca się do polskich komunistów z apelem o przeciwdziałanie obecnej polityce rządu polskiego, — Polska bowiem należy do szeregu faszystowskich państw—rekinów, szykujących się do najazdu na „pokojowo" usposobioną Ros. sow.

Wystąpienie Sochackiego na XI zjeździe partji komunistycznej Białejrusi sow.

MINSK. 2. XII. (kor. wł.). Bawiący dotychczas z „polską delegacją" w Mińsku b. poseł Sochacki wystąpił na XI zjeździe partji komunistycznej B. S. R. R. z powitalną mową, w której rozczulając się nad „olbrzymiemi" postępami gospodarki socjalistycznej Z. S. R. R., wyrażał życzenia ujrzenia podobnych rzeczy w Polsce.

Z powitalnem przemówieniem w imieniu polskiej młodzieży komunistycznej występowała Szumska.

Odpowiedź na mowy „polskich delegatów" wygłosił jeden z wybitnych komunistów Wosylewicz, który składając na ręce Sochackiego pozdrowienia dla bratniej partji kom. Polski, wyraził życzenia by „przyszły proces białoruskiej „Hromady" był ostatnią ucztą polskiego faszyzmu, na której ten ostatecznie złamie sobie głowę". Oświadczenie powyższe przyjęli zebrani wraz z szefem „delegacji" Sochackim z odznakami największego zadowolenia.

Ruch antysemicki na Białejrusi sow.

MINSK. 2. XII. (kor. wł.) W końcowem swojem przemówieniu wygłoszonem na XI zjeździe partji komunistycznej Białejrusi, oświadczył sekretarz partji Knorycz, że ruch antysemicki rozpowszechnia się zastraszająco nietylko na teryt. B. S. R. R. gdzie zdawać by się mogło, że ma największe usprawiedliwienie, lecz i w Moskwie, Leningradzie i całym szeregu innych miejscowości Ros. sow.

Ruch ten uważa Knoryn za jeden z przejawów konrrewolucji.

Zimowe wakacje w szkołach sowieckich.

MINSK. 2. XII. (kor. wł.). Ludowy komisarjat oświaty B. S. R. R. ustalił dla uczącej się młodzieży wakacje zimowe od dn. 1 stycznia do dn. 1 lutego 1928 r.

Echa panamy policyjnej.

Głośna swego czasu sprawa nadużyć w wydziale gospodarczym Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Wilnie, znowu wypływa na widownię publiczną.

Władze sądowe, w których ręku znajduje się powyższa sprawa, doszły do całkowicie innych poglądów, niż organa Najwyższej Kontroli Państwa, oceniając straty poniesione przez skarb państwa na prawie dziesięciokrotnie wyższą sumę niż N. J. K. P.

W związku z powyższem władze sądowe zażądały od głównego oskarżonego dostawcy Bursztejna 40 tysięcy złotych kaucji.

Po czterech latach.

W roku 1923 banda dywersyjna dokonała napadu na pasażerów autobusu kursującego na linji Dołhinów — Krzywicze. Wśród pasażerów znajdował się również ks. Piotrowski z Krzywicz, któremu między innemi rzeczami skradziono zapalniczkę, dar lekarza powiatowego. Zarządzony przez policję pościg nie dał pozytywnego rezultatu. Sprawa poszła w zapomnienie.

I oto przed kilku dniami, lekarz powiatowy przejeżdżając promem przez Wiliję zwrócił się do przewoźnika z prośbą o ogień do papierosa. Jakież było jego zdziwienie, gdy przewoźnik wyjął zapalniczkę zrabowaną księdzu Piotrowskiemu, którą mu kiedyś ofiarował.

Będący w towarzystwie lekarza komendant posterunku P. P. w Dołhinowie przewoźnika aresztował przekazując go władzom sądowym.

Aresztowany przewoźnik nazywa się Soczewka.

Ceny w Wilnie z dn. 2-go grudnia. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42
Owies nowy	39—41
Jęczmień browarowy	45—46
„ na kaszę	41—42

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	50—60
„ razowa	42—48
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.35—0.43
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
baranina	2.50—2.70
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.00—3.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.30
smalec wieprzowy	4.50—4.80

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.00
pokost	2.20—2.30
makuchy	50—52
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie snięte „	2.00—2.50

Białorusini a wybory.

Całe społeczeństwo białoruskie w Polsce bez różnicy partyj i kierunków ujawnia żywe zainteresowanie zbliżającymi się nowymi wyborami sejmowymi.

Widomymi oznakami tego zainteresowania wyborami i przygotowywania się do nich są liczne ostatniemi czasy białoruskie zjazdy polityczne i konferencje odbywające się zarówno w samem Wilnie, jak też na prowincji, tworzenie się nowych stronnictw białoruskich, idące w parze z reorganizacją i „próbą sił" w stronnictwach już istniejących, wreszcie liczne artykuły wstępne, poświęcone tej kwestji w prasie białoruskiej.

W artykule niniejszym postaramy się zobrazować stanowisko poszczególnych ugrupowań białoruskich wobec wyborów na podstawie właśnie tych „głosów prasy" — artykułów wstępnych odnośnych organów partyjnych.

I. Białoruski obóz radykalny.

Białoruski obóz radykalny, którego gros tworzą byli „hromadowcy", stanowili bezsprzecznie najbardziej wpływowy odłam białoruskiej myśli politycznej w Polsce. Posiada on niemal niepodzielnie zaufanie wsi białoruskiej, zwłaszcza prawosławnej, a likwidacja „*Hromady*" tylko wzmogła ten kredyt moralny i posłuch, to też stanowisko tego obozu musi nas specjalnie interesować.

Momentem zasadniczym w tej sprawie jest kwestja ustosunkowania się obozu radykalnego względem rozmaitych koncepcyj bloku wyborczego mniejszości. Otóż w sprawie tego stanowiska dało się zauważyć tymczasem dwie fazy. W fazie pierwszej, gdy się zanosiło na powstanie dwu bloków mniejszościowych: nacjonalistycznego i socjalistycznego łącznie z P.P.S. — stosunek ten był wyraźnie negatywny.

„...Dość wyraźnie już widać, że „*Sielsajuz*" (białoruski), „*Undo*" (ukraiński) i „*Chadecja*" (białoruska) poczną spekulować starą firmą Bloku Mniejszości Narodowych, by, posiłkując się nią, pociągnąć za sobą w błoto ugody włościań korobotni ze masy Zachodnich Białejrusi i Ukrainy" („*Nasza Praca*" Nr 6 artykuł wstępny p. t. „*Przygotowania do kampanji wyborczej do Sejmu i Senatu*".

W tymże artykule autor zaznacza dalej, że wyżej wymienione stronnictwa, straciwszy wiarę w swe siły po świeżej jeszcze porażce przy ostatnich wyborach samorządowych, niezbyt liczyły na powodzenie nawet i przy użyciu zasłużonej firmy „bloku mniejszościowego", to też dla większej pewności poczęto na łamach „*Sialanskiej Niwy*" i „*B. Krynicy*" oprócz zwykłego zniesławiania zamieszczać formalne już denuncjacje na przywódców obozu radykalnego, spodziewając się w ten sposób o zyścić sobie drogę do mas.

Rezultaty — powiada autor w zakończeniu — nie kazały na siebie czekać — A. Łuckiewicza zaaresztowano, nic jednak to nie pomoże, ponieważ „masy włościańsko robotnicze potrafią ocenić należycie tych, którzy stosują podobne sposoby walki".

Tak oto zapatrywano się na sytuację w pierwszym jej okresie.

Nadchodzą jednak wiadomości o formainym wskrzeszeniu „16—stki" ogólnomniejszościowej z roku 1922 i następuje faza druga — radykali poczynają się wahać; wreszcie na łamach swej urzędówki „*Praca*" (Nr. 6) w arcy-znamiennym artykule p. t. „*Nawet obcy rozumieją...!*" spotykamy następujące zdanie:

„Nie przesądzając zgóry możliwości tych lub innych zamierzeń i kombinacyj pomiędzy białoruskiemi partjami albo grupami jedno można już uważać za pewnik: imion Jaremicza i Rohuli — po tem, co o nich stwierdzono, jak w białoruskiej tak również polskiej prasie — w tych kombinacjach być nie może!".

Wnioskować stąd należy, że obawiając się w pewnej mierze osamotnienia, białoruski obóz radykalny godzi się na udział w bloku ogólnym mniejszości, pod warunkiem jedynie nie dopuszczenia do umieszczenia na listach wyborczych imion p. p. Rohuli i Jaremicza, a to w związku z akcją przeciw A. Łuckiewiczowi, którą uprawiali oni do ostatniego czasu na łamach swego organu partyjnego — „Sialanskaja Niwa".

K. Smreczyński.

Giełda wileńska w dniu 2.XII b. r.

Listy zastawne Wileńsk. Banku Ziemsk.	59.10
Ruble złote	4.72½—4.71½
Akcje Wileńsk. Banku Ziemsk.	119.00—121,00

Giełda warszawska w dniu 2. XII. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,30	359,40
Londyn	43,50	43,39
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,06,5	34,98
Praga	26,41,5	26,35
Szwajcarja	171,93	171,50
Wiedeń	—	—
Włochy	—	—

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,75—64,00. Pożyczka kolejowa 102,50—103. 5% pożyczka konwers. 66,50. Konwersyjna kolej. 62,50—63. 8% listy zastaw. Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Obligacje B-ku Gosp. Kraj. 92,00—93.00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 81,00. 4,5% ziemskie 8% warszawskie 81,00—81,75. 5% warszawskie 65,25—65,50.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 130.00. Bank Polski 154.50—155.00. Cukier 81,60. Węgiel 110.75—112,50. Modrzejów 9,00—9,20—9,15. Pocisk 2,70—2,75. Starachowice 68—68,75. Żyrardów 17.00—17,25 (bez kuponów 1926 i 27 r. Borkowski 3,75.

RUCH ZAWODOWY.

(*Ukazuje się co sobotę*).

O rzeczowy stosunek do rządu.

Klasa pracująca posiada dwa typy organizacyj reprezentujących jej interesa: związki zawodowe, które w zasadzie stanowią zrzeszenia wyłącznie na zasadzie wspólności interesów gospodarczych oraz wspólności pozycji w pracy produkcyjnej, oraz robotnicze partje polityczne, które reprezentują różne tendencje ideologiczne, nurtujące w środowisku robotniczem. To też do związku zawodowego może należeć każdy robotnik, zaś do partji politycznej tylko ten, który wyznaje zasady programu partyjnego.

Jednak partje polityczne usiłują zawsze ze względów propagandy ideowej podporządkować ruch zawodowy. Ponieważ na terenie danego kraju działa zawsze kilka zwalczających się pomiędzy sobą robotniczych partyj politycznych, przenoszą one swoje spory także na teren ruchu zawodowego. Okazuje to prawie zawsze na rozwój ruchu zawodowego wpływ ujemny, powodując liczne rozłamy, które niezmiernie osłabiają pozycje klasy robotniczej w życiu gospodarczem państwa. Najsilniejszy i najlepiej rozwinięty ruch zawodowy istnieje w tych państwach, gdzie organizacje zawodowe potrafiły zachować swoją niezależność od polityków, jak np. w Anglji.

To też, gdy organizacje zawodowe zaczynają mieszać do odbywającej się wewnątrz państwa walki czysto politycznej, należy uznać, że ze względu na gospodarczy interes mas robotniczych jest to zjawisko ujemne. Za taki fakt ujemny należy też uznać wybitnie polityczną uchwałę, którą powzięła przed dwoma miesiącami Centralna Komisja Związków Zawodowych. W uchwale tej Komisja Centralna Związków Zaw. ulegając politycznym tendencjom PPS. wezwała wszystkich robotników do walki w obronie sejmowładztwa, zajmując w ten sposób stanowisko zdecydowanie opozycyjne w stosunku do rządu.

W związku z wymienioną uchwałą *„Solidarność Pracy"* w ostatnim numerze wzywa organizacje zawodowe do bardziej rzeczowego ustosunkowania się do rządu. Zdaniem „Solidarności Pracy" takie rzeczowe, pod. czysto gospodarczym kontem widzenia ustosunkowanie się do rządu z punktu widzenia ekonomicznych interesów mas robotniczych jest zewszechmiar wskazane.

„Wypowiadamy się za pozytywnym stosunkiem związków zawodowych do obecnego rządu, co bynajmniej nie wyłącza krytyki czy opozycji wobec różnych posunięć i pomysłów tego, czy innego ministra gospodarczego — to znaczy, że domagamy się od przywódców ruchu zawodowego zaprzestania stosowania krzykliwej i demagogicznej polityki antyrządowej, podyktowanej względami partyjnemi i w rezultacie wysoce szkodliwej dla klasy pracującej.

Weźmy przykład z działalności zawodowo gospodarczych organizacyj kapitalistycznych. Dobrze zrozumiany własny interes przemysłowców i agrarjuszy kazał ich zrzeszeniom zawodowym ustosunkować się rzeczowo do rządu; pomimo to, że stronnictwa polityczne, do których ciż sami przemysłowcy i agrarjusze należą — prowadzą z rządem zaciekłą walkę polityczną.

Ten rzeczowy stosunek, oraz ogromna zwartość i jednolitość kapitalistycznych zrzeszeń zawodowo-gospodarczych — pozwalają dziś różnym „Lewiatanom" na wywieranie ogromnego wpływu na bieg wydarzeń życia gospodarczego i na wyzyskiwanie polepszających się konjunktur dla własnych interesów.

Co zaś czynią robotnicze związki zawodowe?

Skłócone między sobą nie są w stanie przeciwstawić naciskowi kapitalistów na rząd — nacisku całej zorganizowanej klasy robotniczej. Związki te nie są zdolne do wypracowania rzeczowego programu robotniczej polityki gospodarczej w obawie, że konkurencyjna organizacja ze względów politycznych program danego odłamu przelicytuje...

Na rozkaz partji przedstawiciele klas. zw. zaw. występują z Komisji Opinjodawczej Pracy, tej tak pożytecznej instytucji, powołanej przez rząd w celu zasięgania opinji klasy pracującej w sprawach socjalnych i gospodarczych. (Tymczasem podobne komisje opinjodawcze przemysłowców i agrarjuszy funkcjonują wcale sprawnie i dobrze pilnują interesów kapitalistów).

Klasa pracująca w tych warunkach nie ma i mieć nie może żadnego wpływu na politykę gospodarczą rządu. Kapitaliści śmieją się z tego rozgardjaszu politycznego, jaki panuje w robotniczych związkach zawodowych, a panowie ministrowie resortów gospodarczych, nie znajdując oparcia dla swej polityki w masach pracujących, ulegają wpływom zwartych organizacyj przemysłowców i agrarjuszy".

Należy uważać, że w przytoczonych uwagach „Solidarności Pracy" jest wiele racji. *b.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

Na oświatę młodzieży robotniczej.

Motto: „Młodości, ty nad poziomy wylatuj!"
Adam Mickiewicz.

Oczekujemy od młodzieży wiele, bardzo wiele. Oczekujemy nowej, świeżej energji, nowych czynów, ideałów. Ta młodzież codziennością szarego dnia powszedniego jeszcze nie zgnębiona, pod wpływem życiowych zawodów jeszcze nie zgorzkniała, jest symbolem nowego, lepszego życia.

Istnieje młodzież, dzierżąca pochodnię postępu, młodzież czerstwa i silna—ta, która zdobywa rekordy w zawodach światowych, ta, która z wypiekami na twarzy i z zapałem w sercu w księgach poszukuje nowych myśli i odpowiedzi na dręczące ją pytania.

Ale jest i inna młodzież.

Jest młodzież, co w podziemnych, wilgotnych izbach się hoduje, co szkół, ani książek nie zna; młodzież, której kolebką jest rynsztok ulicy, matką — nędza, a ojcem głód! Dziedzicznie obciążona gruźlicą, w czternastym roku życia idzie do fabryki, aby wątłe swoje siły sprzedać za czarny kawałek chleba, rozmoczony we łzach i okraszony upokorzeniem.

Wszak to jest także młodzież, a na imię jej — legjon!

Nieznane jest tym wydziedziczonym światło nauki i radości zdrowego, słonecznego życia. W ciemnych norach, wśród wyziewu alkoholu rodzi się i rośnie ponury typ proletarjusza—nędzarza!

Dajmy tym najliczniejszym książkę, dajmy oświatę, ażeby sami nauczyli się lepiej urządzić sobie życie. Dajmy im teatr, dajmy rozrywki, co odciągną ich od szynku i ciemnych spelunek ulicy. To jest nasz obowiązek, to jest konieczność społeczna!

W niedzielę, dnia 4 grudnia r. b. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego urządza zbiórkę uliczną na oświatę młodzieży robotniczej.

To też, obywatelu, nie pożałuj grosza na tych najliczniejszych. *S-ki.*

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w organizacjach robotniczych i związkach zawodowych.

Sobota 3 grudnia r. b.

Bibljoteka Polskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy niezcentralizowanych Zw. Zawod. podaje do wiadomości, że jest czynna codziennie w godzinach od 6 do 8 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego przy ul. Wielkiej Nr. 34. Sekretarjat Robotniczego Klubu Sportowego „Siła" zawiadamia swych czł., że obecnie urzęduje w poniedziałki i piątki w godzinach od 18 do 20 w lokalu Domu Robotniczego przy ulicy Wielkiej Nr. 34. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Pracowników Hotelowych w lokalu centrali chrześcijańskich Zw. Zawod. przy ul. Świętojańskiej Nr. 3 o godzinie 18. Ogólne zebranie Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R., w celu odbioru puszek zbiórkowych i upoważnień, w lokalu Kom. Okr. Zw. Zaw. przy ul. Kijowskiej 19.

Niedziela 4 grudnia r. b.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie czł. chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Murarzy, na którym będzie omawiana sprawa izby rzemieślniczej, odbędzie się w lokalu centrali chrześcijańskich Zw. Zawodowych przy ulicy Świętojańskiej Nr. 3 o godz. 13. Odczyt dokształcający na temat „Rozwój demokracji" wygłosi p. J. Urbach o godz. 12.35 w lokalu Wileńsk. Organizacji Młodzieży T. U. R. przy ul. Kijowskiej 19. Wielki wiec robotników kanalizacyjnych odbędzie się w lokalu Kom. Okr. Zw. Zaw. przy ul. Kijowskiej 19, o godz. 12 m. 30 odbędzie się odczyt p. Bednarowicza na temat „Radliński Ignacy i jego dzieła" w lokalu Domu Robotniczego przy ul. Wielkiej Nr. 34. Wstęp wolny.

Poniedziałek 5 grudnia r. b.

Cwiczenia Robotniczego Klubu Sportowego „Tur" w sali gimnazjalnej gimnazjum Zygmunta Augusta przy ul. Słowackiego. Ogólne zebranie członków chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Krawców w lokalu centrali przy ul. Świętojańskiej Nr. 3. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Fryzjerów, oraz posiedzenie zarządu chrześciańskiego Zw. Zaw. Kelnerów w lokalu centrali zw. chrześcijańskiego przy ul. Świętojańskiej 3 o godz. 19.

Wtorek 6 grudnia r. b.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zawod. Robotników Budowlanych w lokalu zw. przy ulicy Kijowskiej 19 o godz. 18. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Murarzy w lokalu centrali chrześcijańskich Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej 3. Cwiczenia Wileńskiej Lutni Robotniczej o godz. 20 w lokalu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. ul. Kijowska 19. Posiedzenie Komitetu Polskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej przy niescentralizowanych Zw. Zaw. przy ul. Wielkiej Nr. 34 o godzinie 19.

Środa 7 grudnia r. b.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Samochodowych na Ziemię Wileńską w lokalu związku przy ulicy Kijowskiej 19 o godz. 19. Posiedzenie Zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w lokalu organizacji przy ul. Kijowskiej 19 o godz. 20. Zebranie Członków Sekcji Zdobniczej przy Polskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej niezcentralizowanych Zw. Zaw. przy ulicy Wielkiej Nr. 34.

Czwartek 8 grudnia r. b,

Posiedzenie Zarządu Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.) w lokalu własnym przy ul. Kijowskiej 19 o godz. 18. Cwiczenie chóru robotniczego Wileńskiej Lutni Robotniczej o godz. 20, w lokalu Organizacji Młodzieży T. U. R; Kijowska 19. Zebranie członków Sekcji Dramatycznej przy Polskiej Sekcji Kulturalno-Oświatowej w celu rozdania ról i rozpoczęcia przygotowań do spotkania Nowego Roku. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. Wielkiej 34 o godzinie 13.

Piątek 9 grudnia r. b.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w lokalu związku przy ul. Zawalnej 57 o godz. 18. Posiedzenie Zarządu Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych o godz. 18. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego Pracowników Monopolii Państw. o g. 19. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańsk. Zw. Zaw. Posłańców o g. 18. Posiedzenie Zarządu Chrześcijańsk. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego o g. 19. Wspomniane posiedzenie Zarządów odbędzie się w lokalu centrali chrześcijańskich Zw. Zaw. przy ul. Świętojańskiej Nr. 3.

Sobota 10 grudnia r. b.

Posiedzenie Zarządu Sekcji Mechaników przy Zw. Zaw. Metalowców o g. 19. w lokalu Zw. Zaw. Robotn. Przem. Spożywczego przy ul. Zawalnej 57. Posiedzenie Zarządu chrześcijańsk. Zw. Zaw. Prac. Hotelowych w lokalu centrali chrz. Zw. Zawodowych przy ulicy Świętojańskiej 3 o godzinie 19.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Odpowiedź w sprawie minimum płac.** Min. Pracy przystąpiło do opracowywania odpowiedzi na ankietę Międzynarodowego Biura Pracy w sprawie minimum płac. Odpowiednie kwestjonarjusze zostały rozesłane do organizacyj robotniczych i organizacyj pracodawców, celem zapoznania się z ich stanowiskiem.

— **Stan zatrudnienia w listopadzie r. b.** Według danych, zebranych przez Dyrekcję Funduszu Bezrobocia, w m. listopadzie na terenie całej Polski zarejestrowanych zakładów pracy było 23.674, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 1 047,981, w tem 936 948 robotników, i 111,033 pracowników umysłowych. Z pośród ogółu pracowników zatrudnionych, zabezpieczonych było 843 065 robotników i 91.029 pracowników umysłowych, razem 933 095

Ogólna liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła 117.253. Zasiłki ustawowe pobierało 15.496 bezrobotnych, (13.739 robotników i 1.759 pracowników umysłowych), zapomogi doraźne w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia pobierało 40.852 bezrobotnych (34 414 robotników i 6.438 pracowników umysłowych). Ogółem zasiłki ustawowe względnie zapomogi doraźne pobierało 56.348 bezrobotnych, żadnych zasiłków zatem nie pobierało 60.905 bezrobotnych.

Ogółem liczba pracowników w Polsce (zatrudnionych i bezrobotnych) wynosiła w listopadzie 1.165 234, przyczem liczba bezrobotnych stanowiła niespełna 12 proc. ogółu pracowników zatrudnionych.

— **Podział w/g zawodów bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dyrekcja Funduszu Bezrobocia opracowała zestawienie cyfrowe, dotyczące bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy pobierali zapomogi z państwowej akcji pomocy doraźnej w roku 1927 od stycznia do września włącznie.

Z zestawienia tego wynika, że w okresie tym pobierało zasiłki ogółem 73 520 bezrobotnych pracowników umysłowych (53,515 mężczyzn i 20,005 kobiet). Według podziału na kategorje zasiłki pobierało: 9 503 b. kierowników i zarządzających przedsiębiorstwami, 20,472 pracowników biurowych i kancelaryjnych, 14.208 sprzedawców sklepowych i księgowych, 651 personelu lekarskiego (dentyści, weterynarze, pielęgniarze i t. d.), 923 muzyków kawiarnianych, suflerów i dekoratorów teatralnych, 2 504 nauczycieli i wychowawców, 671 dziennikarzy i pracowników redakcyj czasopism, 16 653 urzędników państwowych cywilnych i wojskowych, 3.849 urzędników instytucyj publiczno-prawnych, 34 kapitanów okrętów, oficerów i asystentów statków morskich i rzecznych, oraz 4.052 innych zawodów.

KRONIKA.

Sobota 3 grudnia	Dziś: Franciszka Ksaw. W. Jutro: Barbary P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 20 Zachód „ g. 15 m. 30

Dyżury aptek dn. 3 b. m.

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Chróscicla—Ostrobramska 25.
Ottowicza—Wielka 49.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 2 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 775. Temperatura średnia —5° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północny. Pochmurno. Minimum na dobę—6° C.

Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Komisarz rządu na m. Wilno p. Iszora chory na grypę.** Onegdaj zachorował na grypę komisarz rządu na m. Wilno p. Iszora. Stan zdrowia p. komisarza nie budzi obaw.

Zastępstwo po nim objął p. Bohdan Aleksandrowicz. (s)

— **Wyjazd starosty Witkowskiego.** W dniu wczorajszym wyjechał na powiat w sprawach służbowych starosta pow. wileńsko-trockiego p. Witkowski.

Starosta Witkowski obecny będzie na otwarciu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Bezdanach.

Stacja w Bezdanach będzie drugą zrzędu na terenie woj. wileńskiego.

MIEJSKA.

— **W sprawie budowy młynu i piekarni mechanicznej dla potrzeb wojska i miasta.** W dniu wczorajszym w lokalu Magistratu m. Wilna o godzinie 11-tej zrana pod przewodnictwem dowódcy D. O. K. III gen. Litwinowicza odbyło się łączne posiedzenie prezydjum Magistratu z przedstawicielami wojskowości, na którem przedmiotem obrad była sprawa przyjęcia przez miasto od wojska komplektu objektów przy ul. Legjonowej w celu wybudowania tam dla wspólnych potrzeb wojska i miasta młynu i piekarni mechanicznej. W wyniku obrad zdecydowano, że o ile wojsko na koszt własny przeprowadzi do ul. Legjonowej normalną torową i bocznicę oraz zgodzi się na zamianę wyżej wymienionego terenu na obok położony teren miejski — miasto wzamian zato po otrzymaniu na ten cel pożyczki w sumie około 2 i pół miljonów złotych, odremontuje wspomniane gmachy przy ul. Legjonowej i wybuduje piekarnię mechaniczną z jednoczesnem zabezpieczeniem wypieku chleba dla potrzeb wojska.

Sprawę powyższą uchwalono traktować jako bardzo pilną, by jeszcze w bieżącym miesiącu grudniu przystąpić do robót nad wykonaniem powyższego projektu. (s)

— **Równouprawnienie w subsydjowaniu przez miasto wszystkich szkół powszechnych bez różnicy języka wykładowego.** Zgodnie z zapowiedzią w dniu onegdajszym odbyło się w lokalu Magistratu m. Wilna posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Porządek dzienny obejmował sprawę subsydjowania żydowskiego szkolnictwa powszechnego. Po kilkugodzinnej bardzo burzliwej polemice komisja uchwaliła wstawić do budżetu na rok 1928—29 jedną ogólną pozycję na świadczenia rzeczowe dla całego szkolnictwa powszechnego m. Wilna bez różnicy języka wykładowego, odpowiadającego swym typem i zakresem nauczania szkołom powszechnym publicznym, z wykluczeniem szkół przedsiębiorców prywatnych.

Szkoły, na które będą rozciągnięte uprawnienia, wynikające z powyższej uchwały—ustali Komisja Kulturalno-Oświatowa.

Żądanie więc radnych żydowskich, domagających się stosowania nadal uchwały byłej Rady Miejskiej, mocą której żydowskie szkolnictwo powszechne było w szczególnej opiece miasta, pobierając 56 proc. od ogólnej sumy asygnowanej na szkolnictwo powszechne m. Wilna, nie zostały zrealizowane. (s)

— **Budżet Sekcji Technicznej Magistratu na rok 1928—29.** We czwartek 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem inż. Jensza posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Porządek dzienny posiedzenia obejmował wytyczne budżetu elektrowni — Komisja uznała za wskazane zmniejszyć pozycje na inwestycje miejskie, rozkładając projektowaną sumę na dłuższy szereg lat.

Normalny budżet elektrowni przewidywany jest na sumę 2,400.000 zł.

Budżet inwestycyjny rozpatrywany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń Komisji Technicznej, przyczem Sekcja Techniczna przygotowała plan robót inwestycyjnych na przeciąg 4 lat, aż do roku 1932.

Niezależnie od powyższego rozpatrywano budżet pomiarów miejskich, który przewiduje normalne wydatki na personel urzędniczy na sumę 23,000 zł. Pozatem wykonanie planu sytuacyjnego oraz zdjęcia poligonometryczne, jako części niezbędne planu regulacyjnego na rok 1928—29 pochłoną sumę 232,000 zł.

Pod obrady komisji wpłynął również budżet wydziału inżynieryjno-drogowego. Po krótkiej dyskusji—komisja zdecydowała, iż plan budżetu ma być sporządzony na przeciąg od 5 do 10 lat. W tym też celu plan budżetu odesłano dla dopełnienia do Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna. (s)

— **O nagrodę miasta dla literatów wileńskich.** Do Magistratu m. Wilna wpłynęło onegdaj podanie stowarzyszenia literatów m. Wilna z prośbą ustalenia stałej wypłacanej rokrocznie nagrody za prace literackie o wybitnych walorach artystycznych, które związane są w ten lub inny sposób z historją miasta. (s)

— **Obniżenie opłat.** We wszystkich zakładach przemysłowych, pracujących siłą motorów — Magistrat zamierza obniżyć opłatę za korzystanie z energji z 65 groszy do 35 za kilowat.

— **Reklamy o charakterze artystycznym będą korzystały z ulgowych warunków.** Magistrat m. Wilna uchwalił obniżyć cenę prądu elektrycznego, puszczanego dla reklam o charakterze artystycznym do ceny 45 groszy za kilowat.

— **Innowacja.** Sekcja Techniczna Magistratu nosi się z zamiarem wprowadzenia na całym terenie Wilna elektrycznych lampek domowych z numerami. Specjalnie artystycznie wykonane urządzenia do lampek elektrycznych, któreby dostarczył właścicielom domów sam Magistrat, jak zarówno i koszta oświetlenia obeszłyby się właścicielom domów na sumę 60 zł. rocznie opłacaną w Magistracie ryczałtowo. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Koncert.** Jak się dowiadujemy, zamiast pozawczorajszego „Cwartku", odbędzie się dziś w sali Śniadeckich koncert, z udziałem p. p. Zwidrynówny, Oszurkówny, Protassewicza (śpiew), oraz p. Trockiego (fortepian). Wstęp dla gości od 1 zł. do 2 zł, Dla akademików 10 gr.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Związek Hallerczyków ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.** W dniu 4-go grudnia o godzinie 13 w lokalu Zw. Hallerczyków odbędzie się zebranie Związku Hallerczyków Chorągwi Wileńskiej celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego.

Na program uroczystości złożą się odczyty i deklamacje.

Na uroczystość zaproszeni zostaną członkowie wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Związku Organizacyj Wojskowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie naukowe Wydziału I T-wa Przyjaciół Nauk.** W sobotę, dnia 3 grudnia o godzinie 7-ej wieczór, odbędzie się w sali Dziekanatu Sztuki zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk. Na porządku referat:

Cywiński St. „Idea Konrada Wallenroda".

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

Z POGRANICZA.

— **Dalsze pertraktacje z Litwą o wymianę więźniów kryminalnych.** Jak już podawaliśmy, na odcinku granicznym polsko litewskim w pow. święciańskim toczą się pertraktacje o wymianę więźniów kryminalnych pomiędzy Polską a Litwą.

Ze strony polskiej w pertraktacjach udział bierze zastępca komendanta w Święcianach asp. Makowski.

Według nadesłanych do Wilna szczegółowych informacyj, pertraktacje o wymianę toczyły się przez cały dzień wczorajszy i są na dobrej drodze. Dotychczas Litwini zapronowali wymianę około 8 osób, a między innemi niejakiego Sienkiewicza oraz Mackiewicza, który w swoim czasie zamieszany był w sprawę morderstwa Jagentowiczów w gminie Mejszagolskiej. W sprawie pertraktacji o wymianę w jej toku powiadamiane są odpowiednie władze administracyjne i sądowo-śledcze w Wilnie.

Zainteresowani sprawą rokowań z Litwą, zwróciliśmy się do miarodajnych władz, gdzie nam oświadczono, że już oddawna odczuwana jest ze stron obu potrzeba wymiany więźniów kryminalnych, gdyż jak dotychczas Litwa naprzykład była terenem, na którym znajdowali schronienie różne szumowiny i zbrodniarze.

RÓŻNE.

— **Zebranie Komitetu „Chleb dzieciom".** Podaje się do wiadomości, iż dnia 9-go grudnia r. b. odbędzie się walne zebranie w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Początek zebrania o godz. 18 min. 30, w razie niedojścia do skutku drugie zebranie odbędzie się o godz. 19-ej bez względu na ilość członków.

Prawo wstępu ma każdy kto opłacił składkę w wysokości 1 klgr. chleba miesięcznie.

— **O upominki choinkowe dla sierot w szpitalach i ochronach.** Komitet „Daru choinkowego dzieci dla dzieci" z ramienia Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego „Chleb dzieciom" organizuje pod protektoratem pani wojewodziny Jadwigi Raczkiewiczowej zbiórkę upominków dla sierot w ochronach i szpitalach. Zwracamy się więc z gorącą prośbą do dzieci i ich rodziców o składanie na listy pań Komitetu albo w poniżej wymienionych punktach ofiar w postaci starych zabawek, książek, odzieży, słodyczy albo pieniędzy. Niech każde dziecko ofiaruje ze swych zabawek choć jedną tej biednej sierotce w ochronie, która niema nikogo, ktoby o jej Gwiazdce pamiętał. Ofiary prosimy składać: 1) Mostowa 4—dyr. Białasowa, 2) Ostrobramska 6 — prez. Lewakowska, 3) Wielka 17—7 rektor.—Pigoniowa, 4) Antokol 54—prof. Zdziechowska, 5) ul. Uniwersytecka 8—wojewodzina, 6) Redakcja pisma ofiary pieniężne. Termin składania ofiar 15 grudzień 1927 r. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Komitetu „Chleb dzieciom" codziennie od 5—7 wiecz. ul. Wielka 34 (lokal L. O. P. P.) tel. 169.

— **Obowiązek przesyłania sprawozdań o stanie zatrudnienia do G. U. S.** Stosownie do art. 1 rozp. Rady Ministrów z dnia 7.VI-1922 r. o statystyce stanu zatrudnienia (Dz. Ust. R. P. Nr. 48 poz, 427) zakłady przemysłowe obowiązane do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia powinny przesyłać co miesiąc do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie sprawozdania najpóźniej dnia 5-go (piątego) następnego miesiąca za miesiąc sprawozdawczy. Sprawozdania przesłane do Gł. Urzędu Statyst. w cztery lub więcej dni po przepisowym terminie nie mogą już być uwzględniane w zestawieniach, dotyczących zatrudnienia za dany miesiąc.

Za najbardziej miarodajny dowód przesłania sprawozdań we właściwym terminie będą uważane pokwitowania miejscowych urzędów pocztowych (w okręgach miejskich—pokwitowanie listonosza), które to pokwitowanie odnośny urząd pocztowy lub listonosz winne wydać nadawcy na ręce.

Zakładami obowiązującemi do przesyłania do G. U. S. sprawozdań o stanie zatrudnienia są zakłady: przemysłowe, zajmujące się wytwarzaniem lub przetwarzaniem dóbr, tak państwowe, jak komunalne i prywatne, zatrudniające 20 robotników lub więcej, oraz zakłady, zatrudniające wprawdzie mniej robotników, lecz wyznaczone przez Gł. Urząd Statystyczny.

Właściciele tych zakładów wzgl. ich kierownicy nie przesyłający powyższych sprawozdań będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej i karani grzywną do 500 złotych względnie aresztem do 1 miesiąca.

W razie powtórnego wykroczenia kara może być wymierzoną w wysokości podwójnej.

— **„Bachus".** W czwartek ks. Kulesza poświęcił nowy zakład gastronomiczny pod nazwą „Bachus", mieszczący się przy ul. A. Mickiewicza 11.

Lokal tej nowej restauracji jest bardzo efektowny, urządzony nowocześnie; kuchnia wyśmienita, a zwłaszcza zasługują na uwagę wprowadzone poraz pierwszy w Wilnie gorące zakąski (na poczekaniu), oraz winiarnia, gdzie można dostać dobre krajowe i zagraniczne wina na lampki.

Wieczorem dancing.

— **Sprostowanie.** W artykule z dn. 2.XII-27 r. Nr. 276 zatytułowanym „Czyja zasługa"? zakradły 2 rażące błędy, które niniejszem pragniemy sprostować. Zdanie: „Dlatego p. Oszmiańczuk nie pisał swego artykułu choćby za miesiąc przed aresztami"?—winno brzmieć: „Dlaczego p. Oszmiańczuk nie napisał swego artykułu choćby na miesiąc przed aresztami". Zdanie: „o nieuchwalanie budżetu rolniczego sejmiku przez ziemian" winno brzmieć: „o nieuwalanie budżetu rolniczego sejmiku przez ziemian".

Na wileńskim bruku.

— **Adam Jurewicz i towarzysze oraz świnie.** W folw. Ferma, gm. rzeszańskiej, pow. wil.-trockiego, na szkodę Piotra Kuzmińskiego zostały skradzione 2 świnie wart. 550 zł. Po upływie paru godzin funkcjonarjusz P. P. m. Wilna zatrzymał ze skradzionemi świniami Adama Jurewicza, zam. ul. Kalwaryjska 17, Izydora Kalinowskiego zam. ul. Kalwaryjska 105 i Antoniego Czereszko zam. Kalwaryjska 105. Skradzione świnie zwrócono poszkodowanemu.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Wobec odwołania koncertu Comte-Wilgockiej dziś o godz. 20 ej „Noc listopadowa“ (w szkole podchorążych) i „Sędziowie“ Stan. Wyspiańskiego.

— **Poranek Moniuszkowski.** Staraniem Sekcji Operowej przy T-wie Filharm. odbędzie się w niedzielę 4 grudnia o godz. 12 m. 30 poranek poświęcony twórczości St. Moniuszki w Teatrze Reduta na Pohulance zamiast w Sali Miejskiej po cenach wstępu 40 i 50 gr.

— Jutro o godz. 16-ej „Noc listopadowa„ i „Sędziowie“. Ceny miejsc od 40 groszy.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery amerykańskiej komedji G. Varesi i D. Byrne „Ta, która zwycięża“ w dosadny i komiczny sposób smagającej amerykańską pruderję, tak zresztą podobną do naszej europejskiej.

— **Dzisiejszy koncert popołudniowy.** Dzisiejszy popołudniowy koncert w Teatrze Polskim utalentowanej pianistki Idy Makowerówny z udziałem doskonałej śpiewaczki Elzy Igdal zapowiada się interesująco. W programie: Bach-Tausig, Ravel, D. de Severac, Debussy, Prokofieff, Liszt, Chopin, Greczaninow, Glier, Różycki, Niewiadomski. Akompanjament objął Rafał Rubinsztejn.

Początek o godz. 5 m. 30 popoł. Bilety od 50 gr. do 3 zł., w kasie Teatru od godz. 11 bez przerwy.

— **Ostatnie pożegnalne występy Maryli Gremo.** Dziś o godz. 10-ej wiecz. i jutro o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi po raz ostatni w Wilnie świetna tancerka Maryla Gremo. Program częściowo zmieniony, zapowiada utwory: Bacha, Griega, Brahmsa, Rachmaninowa, Chopina, Dvoraka, Saint-Saensa, Straussa i in. Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. w kasie Teatru Polskiego od 11—9 wieczór.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 434 m.
PONIEDZIAŁEK 5 grudnia 1927 r.

18.00.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja. I. „Marinella“—uwertura J. Fucik, Fantazja z baletu „Sylvia“ L. Delibes. II. „W klasztorze“—Al. Borodin. Walc z „Choinki“—W. Rebikow. „Wesele na Froldhaugen“—E. Grieg.

19.10.—19.35. „Radio a książka“ odczyt, wygłosi dyrektor Bibljoteki Uniwersyteckiej dr. Stefan Rygiel.

19.40.—20.30. „Noc listopadowa“ (w szkole podchorążych), słuchowisko w wykonaniu Zespołu Reduty, ku uczczeniu 20 rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Osoby: Bogini wojny Pallas, boginie zwycięstw, Wysocki, chór podchorążych, rzecz dzieje się 29 listopada 1830 roku w szkole podchorążych w Warszawie.

22.00. Gazetka Radjowa.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
SOBOTA 3 grudnia.

10.00. Transmisja uroczystości ku czci św. Barbary
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
12.20. Koncert płyt gramofonowych.
15.00. Komunikaty.
16.00. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. Odczyt.
17.05. Komunikat ekonomiczny PAT.
17.20. Odczyt.
17.45. Audycja dla młodzieży.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

SPORT.

Bieg kolarski „Szlakiem Kadrówki“

urządza w 1928 roku w dniu 6-tym sierpnia Robotniczy Klub Sportowy „Legja“ w Krakowie, na trasie 142 klm. Kraków—Oleandry—Kielce. Bieg ten ma na celu uczczenie przez zorganizowane kolarstwo polskie historycznego dnia wymarszu kadrowej kompanji Legjonów Polskich. Szczegóły organizacyjne podane będą w swoim czasie. Komunikat powyższy ma na celu dość wczesne powiadomienie Towarzystw i Sekcyj Kolarskich, celem zarezerwowania dnia 6-go sierpnia na ten pamiątkowy bieg. Wyjaśnień udziela: R. K. S. „Legja“—Kraków, ul. Batorego L. 5.

Z sądów.

Smutny epilog niefortunnej wyprawy.

Demonstranci z 11 grudnia ub. r. przed sądem.

W grudniu ub. r. dzielnica Łukiszek była terenem nielada sensacji. Oto u zbiegu ulic Sierakowskiego i Jakóba Jasińskiego zebrał się tłum wyrostków, przeważnie mojżeszowego wyznania, który w liczbie przeszło 100 osób miał dokonać bohaterskiego czynu

oswobodzenia więźniów politycznych

jęczących pod „białym terrorem“ w niedalekim budynku za kratami.

Na czele owych „bojowników wolności“ stanęli b. posłowie na Sejm

Hołowacz i Rak-Michajłowski,

którzy zawiódłszy rozwrzeszczany tłum na plac Łukiski wygłosili doń ogniste mowy nie pozbawione, rzecz oczywista, mocnych, a tak już oklepanych, wyrażeń pod adresem „faszystowskiego“ rządu, białego terroru i t. d.

Stąd pochód ów udał się z Międzynarodówką na ustach

przed więzienie Łukiskie

gdzie w sposób głośny i dość natarczywy począł się domagać rozwarcia wrót więziennych, które jednak tym razem nie były gościnne, pozostając nadal zamknięte.

Tymczasem zjawiła się niepowołana do współudziału policja, która prosiła zebranych rozejść się w spokoju ducha i ciała do domów, co jednak niechętnie zostało przez obecnych przyjęte, gdyż posypały się w jej stronę kamienie i cegły, a okrzyki

precz z rządem faszystowskim, precz z białym terrorem, wypuśćcie więźniów politycznych

odbiły się o mury więzienne.

Wtedy policja przystąpiła do aresztowania największych krzykaczy i najruchliwszych prowodyrów (ci najgłówniejsi—Hołowacz i Michajłowski—już dawno się ulotnili), którzy sprowadzeni następnie do komisarjatu wylegitymowali się jako Fajwusz Szalman, Mowsza Kapelowicz, Icek Wincuński, Icek Liberzon, Słowik, Mowszowicz i Mochla Lewin.

I oto wczoraj przed Sądem Okręgowym znalazła swój

epilog

owa niefortunna wyprawa.

Nie pomogło usprawiedliwianie się oskarżonych, iż znaleźli się w zbiegowisku przypadkowo, przechodząc tamtędy, nie pomogła też i obrona mec. Czernichowa, Sąd bowiem pod przewodnictwem sędz. Jodziewicza, przychylając się do wywodów pprok. Sosnowskiego i zeznań świadków, w osobach rozpędzających wówczas tłum policjantów, zgodnie stwierdzających winę podsądnych, na mocy art. 122 cz. I p. 2 K. K.

wyniósł wyrok,

skazujący Fajwusza Szalmana lat 20, Icka Wincuńskiego lat 19, Icka Liberzona lat 19, Mowszę Kapelowicza lat 36, Słowika lat 19 i Mowszowicza lat 18 od 2-ch do 4-ch lat zastępującego dom poprawy więzienia oraz Mochlę Lewin lat 30 na 1 rok więzienia z zaliczeniem najsurowiej ukaranym Wincuńskiemu i Szalmanowi 9 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Tak się zakończył ów pamiętny 11 grudnia, a bramy więzienne teraz dopiero szeroko się rozwarły, przyjmując na dłuższą gościnę tych, co się tak namiętnie w ów dzień do nich dobijali. I sprawdziły się owe wielkie słowa: „Kołaczcie, a będzie wam otworzone“.

Szanowni Czytelnicy!

Zwracam się o pomoc, jestem w bardzo krytycznem położeniu; jeżeli można prosiłbym o składkę starzyzny; ofiary do „Kur. Wileńskiego“, Jagiellońska 3.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

— Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“, Jagiellońska 3.

Humor.



— Proszę bardzo przyjąć odemnie mały podarunek...

— To niemożliwe — nie przyjmuję zasadniczo podarunków od mężczyzn.

— Ale, kiedy to tylko tom mych poezyj...

— A, to co innego. Myślałam, że chce mi pan podarować coś bardziej wartościowego.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 19)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Otworzyła szafę, wyjęła kapelusz, potrzymała chwilę i położyła na łóżko. Włożenie przedwczesne mogłoby sprowokować los. „Potem tak przykro zdejmować, jeżeli okaże się niepotrzebny“, szepnęła do siebie. Zdjęła zegarek z ręki i położyła na stole. Wskazywał pięć po czwartej.

— Andrzej zawsze się trochę późni, — uspakajała się, — przyjdzie za chwilę. Słychać nawet jakieś kroki na schodach.

Ale nie było słychać żadnych kroków. To za oknem w tę i tamtą stronę mijali przechodnie,

Oto dziesięć minut po czwartej Marychna spojrzała w lustro i zlękła się własnych przerażonych oczu. Wówczas jęła mówić sama do siebie, perswadujaco, jak do kogoś trzeciego, kogo trzeba koniecznie uspokoić:

— Poczekaj. Nie gorączkuj się. Rozumuj logicznie. Czy to aby na czwartą było umówione? Może... na kwadrans po czwartej? Mnie się nawet zdaje, że Andrzej uprzedzał o ewentualnem spóźnieniu. Och, jak w głowie huczy!

Marychna przycisnęła palcami pulsujące skronie, potem na palcach wyszła do przedpokoju i przyłożyła ucho do drzwi. Na schodach cisza. Wróciła do siebie i usiadła na łóżku. Kwadrans po czwartej. Serce stanęło w piersiach i stało ciężkie, dławiące, obce i niepotrzebne, jak kamień.

— O której trzeba będzie przestać czekać? O wpół do piątej? Za dwadzieścia piąta? Nie. Do „za kwadrans piąta“ wolno mieć nadzieję. A potem wyjdę z domu. Tak. Wyjdę z domu.

Dwadzieścia minut po czwartej. „A może zaraz wyjść? Powiem mu potem, za następnem spotkaniem, że czekałam całe dwadzieścia minut i musiałam wyjść. Powiem to sztywno i chłodno, dam do zrozumienia, że jestem obrażoną“, buntowała się Marychna.

A jednocześnie czuła, że tego nie zrobi, bo nie ma już ani woli, ani godności. I upokorzenie wezbrało w niej gorzką falą, aż poczuła tę gorycz w ustach. Coś jakby gorzki i słony smak łez. Ale oczy miała zupełnie suche, tylko to serce ciężkie i ogromne stało nieruchomo w piersi.

Dwadzieścia po czwartej.

Marychna chwyciła kapelusz z łóżka i cisnęła do szafy. W tej chwili zawrzeszczał ochrypie dzwonek w przedpokoju.

Serce Marychny ruszyło z miejsca tak nagle i z takim gwałtownym łomotem, że omal nie krzyknęła z bólu. Ghwyciła się ręką za stół.

— A może nie on?

Wszystka krew spłynęła w dół i zebrała się w nogach. Marychna czuła, że kroku stąpić nie może, by otworzyć drzwi.

Dzwonek wrzasnął powtórnie, już zniecierpliwiony.

Marychna targnęła się resztą sił i zatoczyła na ścianę. Jednocześnie stuknęły drzwi od jadalnego, a potem skrzeknął odciągany zatrzask. Marychna po przez huk krwi, powracającej od nóg do głowy i serca, posłyszała mocny, energiczny stuk do drzwi swego pokoju. Ktoś w niej jakimś obcym głosem odpowiedział: „Proszę“.

* * *

Kiedy Andrzej stanął w progu — Marychna w jednej chwili odzyskała spokój i panowanie nad sobą: nad głosem i ruchami.

Skupiła się w sobie i zakrzepła tak cała sprężona, napięta, gotowa do walki lub wybuchu szczęścia. Teraz, kiedy już była spokojną o najważniejsze, o Andrzejową obecność, nie mogła się powstrzymać, by nie wziąć zegarka ze stołu i nie pokazać mu spóźnionej godziny.

Andrzej ściągnął brwi.

— Ja bardzo panią przepraszam. Byłem zajęty, nie mogłem. Idę z miasta.

Oschły ton dotknął Marychnę.

— Może panu dzień dzisiejszy wogóle nie dogadza? Możebyśmy lepiej innym razem?

Stalowe oczy Andrzeja natychmiast pociemniały i zmiękły.

— Ależ nie. Cóż znowu. Teraz jestem już zupełnie wolny.

Uśmiechał się przytem tak serdecznie, że Marychnę odszedł gniew, a poczucie upokorzenia gdzieś znikło, rozwiało się, jak dym i zdawało się teraz śmiesznem przewrażliwieniem.

Wyszli na ulicę. Lipcowe słońce zalało mury i okryło je od góry do dołu migotliwą, drgającą osłoną. Źdźbła słomy na bruku stały się złotemi pręcikami, a szkło stłuczonej butelki zamieniło się w gorejący djament Królewny Zaczarowanej, władczyni siedmiu wysp. Cóż dopiero mówić o szafirowem niebie! Wciągało ono w siebie wszystko, co mogło. Drzewa były w niem zanurzone po pierwsze rozgałęzienia, a kamienice po okna pierwszego piętra od góry. Wszystko było pełne tego nieba, a nadewszystko—oczy Marychny, które śmiały się tak, jakby nigdy żadnej komisji egzaminacyjnej nie było na świecie. Andrzejowi takie coś ze złotych iskier wpadło w głąb źrenic i już tam zostało.

Obrócił się do Marychny i zaczął jej coś opowiadać; jakąś historję ze swojego dzieciństwa. Mówił wesoło, a Marychna odpowiadała mu, nie bardzo wiedząc, o czem mówi. W myśli układała sobie, jak powie Andrzejowi to najważniejsze i denerwowała się, że zaraz zacząć nie może. Ale postanowiła sobie, że dopiero w lesie, gdy siądą odpocząć.

Bóg wie dlaczego szli na Karolinki. Zmuszało ich to do przebycia całego miasta i właśnie najgwarniejszych ulic. Ale nie zauważyli prawie, jak się znaleźli na moście i szli łukiem nad modrą rzeką, przez powietrze, przez powietrze tak już niebem i wodą podwójnie rozmodrzone, aż oczy zmęczone tym przepychem błękitu biegły coprędzej ku spokojnym szarozielonym wierzbom na tamtym brzegu.

(C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8 m'o łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Farsnowski.